

**Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25**

## Teksty do medytacji od 26.01.2023 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Łukasza i drogą: Naśladowanie Maryi ze św. Tomasza Kempisa.

Będziemy kroczyć znaną nam metodą syntezy, czyli czytając oba teksty najpierw biblijny (ok. 15 min) i tekst lektury (ok. 7 min), mamy dokonać pewnej syntezy. Razem praca powinna nam zająć ok. 30. min.

**Na owocną pracę, błogostawię +**

**Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew, oraz zamykam w Sercu Maryi.**

**ks. Damian, Pasterz**

Wskazówki do pracy:

1. Postaw się w obecności Pana, uświadamiając sobie przed Kim stoisz i z Kim masz rozmawiać.
2. Przy pomocy umysłu, wyobraźni, pamięci usiłuj odnaleźć się w rozważanej scenie. Oczami wyobraźni zobacz wszystko co się dzieje, przyjrzyj się każdemu kto występuje w scenie – nakręć swój film.
3. Co w danym fragmencie Bóg chce powiedzieć do Ciebie? Do czego Cię wzywa? Jak pokazuje Siebie / Kościół / świat? Przeczytaj później komentarz i przemyśl dany tekst.
5. Zapisz wnioski do swojego zeszytu.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Łk 16,1-9
Piątek	Łk 16,10-18
Sobota	Łk 16,19-31
Niedziela	Łk 17,1-10
Poniedziałek	Łk 17,11-19
Wtorek	Łk 17,20-37
Środa	Łk 18,1-8

### Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

### Struktura Wspólnoty:

**ks. Damian Ziemia**

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: [mini-damian@o2.pl](mailto:mini-damian@o2.pl)

**Barbara Zacharska**

Lider

tel. 607-433-848

e-mail: [b-lech@wp.pl](mailto:b-lech@wp.pl)

**Katarzyna Zdeb**

V-ce lider

**Marcin Zacharski**

V-ce lider

### Czwartek:

Scena rozgrywa się znowu przy tym stole, gdzie Jezus współspożywa z grzesznikami (Łk 15,1). Ukazawszy serce Ojca „sprawiedliwym”, którzy Go krytykowali (Łk 15,2nn), teraz pokazuje uczniom właściwe używanie dóbr świata. Rozdział 16., zawarty między przypowieściami o mądrym (roztropany zarządca) i głupim posługiwaniu się dobrami („bogacz”), mówi o konkretnym zarządzaniu swoim życiem. Dotykając różnych jego aspektów, kolejne pouczenia ciągną się aż do Łk 17, 10, gdzie Jezus wyrusza w dalszą podróż. Tematem tej sekcji jest nowe życie w Duchu Świętym. Kto zna sąd Boży w Jezusie, ten już nie jest podobny do „zwietrzałego” właściciela, który błędnie ocenia, „co robić” (Łk 12,16nn). Nie jest też jak bogacz, który nie wiedział, co trzeba było zrobić (ww. 19nn). Oświecony mądrością Ewangelii jest podobny do wiernego i roztroznego, przyłączonego do chwały swego Pana (por. Łk 12, 42nn). Centralnym punktem tego fragmentu jest pochwała rządcy (w. 8), przechodząca w zachętę do postępowania za jego wzorem (w. 9). Przypowieść poucza nas, że również dobrami materialnymi należy zarządzać zgodnie z

## **Animatorzy diakonii**

### **Danuta Partyka**

diakonia modlitewna

### **Dawid Przydział**

diakonia uwielbienia

### **Alicja Cyrnek**

diakonia prowadzenia  
spotkań

### **Marcin Zacharski**

diakonia modlitwy  
wstawienniczej

### **Bartłomiej Medygrał**

diakonia liturgiczna

### **Katarzyna Świder**

### **Magdalena Rząsa**

diakonia wprowadzająca

### **Klaudia i Konrad**

### **Przydział**

diakonia medialna

### **Joanna i Wojciech**

### **Wojdyło**

diakonia organizacyjna

### **Barbara Zacharska**

diakonia prorocka

### **Katarzyna Zdeb**

diakonia miłosierdzia

ich przeznaczeniem, zgodnie z ich naturą daru. Łukasz wie, że to, co zgromadziliśmy, jest owocem niesprawiedliwości. Nie uczyniliśmy tego z czystej miłości do Boga i bliźniego! Wie także, że nadal żyjemy w świecie, który porusza się po tych samych torach. W takiej sytuacji jesteśmy wezwani, by żyć kryterium przeciwnym do kryterium egoizmu. Zrozumieliśmy, „co robić”. Wszelkie dobra są darami Ojca, którymi należy dzielić się z braćmi. Taki zresztą jest sens roku jubileuszowego. Jego zachowywanie staje się warunkiem pozostania w ziemi obiecanej. Łukasz opisuje działalność Jezusa - która rozpoczyna się i kończy w szabat (Łk 4, 16; 23, 56) i jest prowadzona przez kolejnych siedem szabatów - jako realizowanie roku jubileuszowego. *Dziś* słuchanie Jego słowa staje się wypełnieniem tego roku (Łk 4, 21). Wspólnota chrześcijańska jest prawnym spadkobiercą ziemi obiecanej, ponieważ przedłuża trwanie tego niekończącego się szabat, który w Jezusie ma swój początek. Przypowieść ta bulwersuje nieco czytelników i komentatorów. Wydaje się niejasna. W rzeczywistości jej znaczenie jest oczywiste. Pan pochwalił roztropnego rządcę, który zaczął rozdawać, tak jak wcześniej potępił głupotę nierozważnego właściciela, który nie przestawał gromadzić dla siebie (Łk 12, 16nn). Opowiadanie zostało prawdopodobnie wywołane jakimś konkretnym wydarzeniem z tamtych czasów. Pewien zarządca, oskarżony o nadmierną chciwość, uznał za stosowne nawiązanie nowego rodzaju relacji - daru. Będzie mu to potrzebne do życia, kiedy zakończy swe zarządzanie. Taka przebiegłość jednego z synów tego świata objawia nam prawdziwą mądrość, której brakuje tak zwanym dzieciom światła. Obrazuje też temat miłosierdzia, tak drogi Łukaszowi.

### **Piątek:**

Obecny fragment jest rozwinięciem przede wszystkim wersetu 9.: „Używajcie nieuczciwej mamony do zjednywania sobie przyjaciół”. Wersety 10-12 pokazują, że zarządzając właściwie ziemską rzeczywistością (nazywaną „nieuczciwą mamoną”, „cudzymi sprawami”), zapewniamy sobie rzeczywistość niebieską (nazywaną „wielką rzeczą”, „prawdziwym dobrem”, „waszymi sprawami”). Werset 13. stawia prawdziwą alternatywę: albo Bóg, albo mamona. Koniec życia jest tylko jeden. Wersety 14-15 mówią o grzechu tego, kto stawia na pieniądze. Jest to ohyda spustoszenia, gdyż bożek zajmuje miejsce Boga. Punktem centralnym tego urywka jest werset 13., który występuje przeciwko pokusie prowadzenia podwójnej gry. Wersety 10-12 przestrzegają przed demonizowaniem dóbr, natomiast 14-15 - przed ich absolutyzowaniem. Z kolei werset 13. przypomina, że Bóg jest jedynym Panem i powinien być Nim w rzeczywistości. Zwłaszcza w pierwszych wersetach często powracają słowa „wierny-powierzyć”. Pochodzą one od tego samego rdzenia, co „wiara”. Wiara w Boga polega na wierności temu, co On nam powierzył. Istnieje fałszywa przebiegłość, która zamiast w Stwórcy, każe pokładać nadzieję w stworzeniach. Jest to przewrotność, która ze środków czyni cel i prowadzi do służenia im zamiast posługiwania się nimi. Ta fałszywa przebiegłość sprawia, że dobrobyt i postęp materialny uważamy za cel człowieka i jego życia społecznego. Ale jest to krótkowzroczność, która nie uwzględnia prawdy. Prowadzi do niesprawiedliwego postępowania i utraty prawdziwego dobra człowieka, łącznie z tym materialnym. Prawdziwa przebiegłość to świadomość, że wszystko, co istnieje, jest darem Bożym, środkiem prowadzącym do nawiązania więzi z Ojcem i z braćmi. Człowiek tak postępujący żyje w dziękczynieniu i w duchu dzielenia się. Dobra, które człowiek uznaje za wartościowe, niewiele znaczą wobec prawdziwego dobra. Z drugiej strony są konieczne do jego osiągnięcia. Nasza przyszłość decyduje się tu i teraz w poprawnym posługiwaniu się nimi. Nasza wierność Bogu znajduje wyraz bardziej w tym niż w pobożnych uczuciach. Porażka człowieka polega na miłowaniu tego, co nie jest przedmiotem jego serca.

### **Sobota:**

Jest to dyptyk, ukazujący jakby odwrócone odbicie lustrzane: u dołu obraz opływającego w przepych bogacza i cierpiącego biedaka; u góry sytuacja bogacza pogrążonego w cierpieniu i radującego się biedaka. Ta scena, paralelna do obrazu nieroztropnego bogacza (Łk 12,16-21), jest przeciwstawieniem dla przypowieści o roztropanym zarządcy (ww. 1-8). Ilustruje ona werset 9., ale od strony negatywnej: „pozyskujcie sobie przyjaciół za pomocą mamony”. Nie chodzi o manichejskie potępienie bogatych i pochwałę biednych. Jest to raczej przestroga, aby otworzyć oczy i sprawiedliwie posługiwać się niesprawiedliwą mamoną. Nieroztropny gospodarz powinien się nawrócić i upodobnić do mądrego zarządcy. Życie ziemskie jest mostem nad przepaścią między piekłem a łonem Abrahama. Ma on

długość życia, potem się rozpada. Przekracza się go, praktykując miłosierdzie, którego będzie przyzywał ten, kto dziś je wyśmiewa. Aby podjąć właściwe decyzje, warto przyjąć punkt widzenia końca i robić wszystko z jego perspektywy. Po drugiej stronie już daremny będzie płacz nad czymś, co się zaniedbało. Już dzisiaj trzeba nawrócić się na Prawo i Proroków, którzy mówią „co robić”. Przymierze z Panem od zawsze domaga się miłości ubogiego brata. Opowiadanie to ukazuje wieczność jako horyzont doczesności. Jeżeli błędem jest usunięcie drugiej w imię pierwszej (alienacja religijna), to o wiele bardziej błędne jest przeciwieństwo, czyli alienacja materialistyczna, która usuwając wieczność, odbiera doczesności jej sens. Teraźniejszości i przyszłości nie można negować. Są względem siebie w sprzeczności i w ciągłości, jak zasiew i żniwo. W bogaczu niektórzy dostrzegają Heroda. To, co wywyższone przez ludzi, jest ohydą w oczach Boga (por. Dz 12, 20-23). Biada temu, kto gardzi ubogim i nie postępuje jak ktoś, kto będzie sądzony według nowego Prawa: „Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia; miłosierdzie odnosi triumf nad sądem” (Jk 2,13). „Jałmużna uwalnia od śmierci” (Tb 12, 9). Dlatego „lepiej jest dawać jałmużnę niż gromadzić złoto” (Tb 12, 8). Za tę cenę zostanie nam powierzone prawdziwe bogactwo (ww. lin) - dziedzictwo synów Abrahama.

### **Niedziela:**

Jesteśmy w dalszym ciągu przy stole, gdzie Jezus objawił faryzeuszom i pisarzom miłosierdzie Ojca (Łk 15, Inn) i tłumaczył swoim uczniom, jak żyć nim konkretnie (rozd. 16). *Teraz*, zanim zacznie ostatni etap drogi, pokazuje, w jaki sposób jest ono duszą wspólnoty, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych. W tym celu wypowiada cztery słowa: dwa skierowane do uczniów (w. 1) i dwa do apostołów (w. 5). Pierwsze słowo mówi o zgorszeniu (ww. 1-2). Bóg nie może nie dopuścić go, ponieważ szanuje naszą wolność. Kocha nas. Zgorszenie jest bardzo poważną winą, gdyż prowadzi brata do złego. A jednak jest miejscem największego miłosierdzia. Drugie słowo dotyczy braterskiego upomnienia (ww. 34), które pomaga bratu wyjść z grzechu. Wspólnota uczniów nie jest sektą czystych, zamkniętą dla grzeszników. Może zgrzeszyć i rzeczywiście grzeszy. Konieczne jest więc wzajemne przeżywanie tego przebaczenia, jakiego Ojciec udziela nam, abyśmy byli w stanie przebaczać innym (Łk 11, 4), wybacząc sobie nawzajem, tak jak On nam wybaczył w Chrystusie. Bezwarunkowa gotowość przyjęcia drugiego, zobrazowana w rozdziale 15, nie sprzeciwia się braterskiemu upomnieniu. Jest wręcz jego matką, ono zaś - jej najpiękniejszą córką. Godzi bowiem pełną miłość ze szczerą prawdą, a swój cel osiąga w nawróceniu brata. Trzecim słowem jest odpowiedź dana apostołom, którzy proszą o zwiększenie wiary (ww. 5-6). Polega ona na doświadczeniu miłosierdzia Bożego, które prowadzi do miłowania grzesznego brata, tak jak sami zostaliśmy umiłowani jako pierwsi. Jest źródłem nowego życia, a *zarazem* początkiem misji wśród tych, którzy są daleko. Czwarte słowo dotyczy bezinteresowności posługiwania apostołskiemu (ww. 7-10), które tajemnicę miłosierdzia Pana przedłuża w czasie i rozciąga na wszystkich. Bezinteresowność, podstawowa oznaka miłości, jest pieczęcią przynależenia do Niego. Sprawia, że stajemy się jak On niewolnikami z miłości. To najwyższy stopień wolności, która upodabnia nas do Boga. Tak więc miłosierdzie, potrzebne uczniowi do pokonywania zgorszenia oraz do skutecznego przebaczenia (ww. 1-4), jest tym głębokim doświadczeniem wiary, z którego wypływa posłanie do świata jako świadectwo bezinteresownej miłości Boga (ww. 5-10).

### **Poniedziałek:**

Podróż Jezusa do Jerozolimy obrazuje drogę duchową ucznia. Obecnie zaczyna się trzeci i ostatni etap, prowadzący do Jerycha, wrót ziemi obiecanej. Kto jednak ma nieskalane ręce i czyste serce, by wstąpić na górę Pana (Ps 24, 3n)? Tylko Sprawiedliwy ma moc odbyć świętą podróż (Ps 84, 6). Dla nas jest ona nie do przebycia! Ale Jego miłosierdzie nakazuje nam, grzesznikom i uciekinierom, iść do Jerozolimy. Jego słowo posyła nas, byśmy dokonali tego, co jest nam zakazane. On, jedyny Pielgrzym zdolny tam wejść, również nam to umożliwia. On jest Samarytaninem, który wychodzi naprzeciw nam, wygnanym sprzed oblicza i wykluczonym z chwały, aby wziąć na siebie nasz trąd. Wołanie: „Jezusie, zmiłuj się nad nami” (w. 13) - powtórzone później w pierwszej osobie przez niewidomego (Łk 18, 38) - jest punktem, do którego Łukasz chce doprowadzić swego czytelnika. To modlitwa Imienia Jezus, włączająca nas w Niego, w Jego podróż, w czasie której zostajemy oczyszczeni. To opowiadanie, które w każdym wersecie nieustannie zmienia scenę i zawiera około dziesięciu słów wyrażających ruch, mówi

nie tyle o możliwości, co raczej o rzeczywistości tego, co niemożliwe. Zbawienie, którego nikt nie może osiągnąć, zostało darowane wszystkim dziesięciu mężczyznom. Znajdują się oni faktycznie na tej samej drodze, co Ten, który przyszedł szukać wszystkich. Ale na razie tylko jeden z nich ma wiarę i spotyka Zbawiciela. Jest on odpowiedzialny za pozostałych dziewięciu, aby i oni odkryli, że są uzdrowieni i wrócili do Pana, aby Mu dziękować. Zbawienie bowiem to nie uzdrowienie z trądu, ale spotkanie Tego, który nas uzdrowił. Pragnienia nie zaspokaja się szklanką wody, lecz trzeba *znaleźć* źródło. Odpowiedzią na dar powinna być wdzięczność wobec Darczyńcy. Jedynie więź z Nim nas zbawia. Jego dary są zwykłymi środkami, aby nawiązać komunię z Nim. Dlatego zbawienie zawiera się między „już” i „jeszcze nie”. Jest już ofiarowane wszystkim, ale jeszcze nie wszyscy je przyjęli. Dziewięciu spośród dziesięciu nadal nie wie, że ich życie zostało uwolnione od śmierci, żyją i umierają ciągle jako trędowaci. Są jak zamknięty w klatce ptak, który nie wie, że furka jest otwarta. Ten jeden, który wraca, by podziękować, zostaje posłany, aby wszystkim ofiarować dobrą nowinę. Niech otworzą się oczy niewidomych i niech ujrzą światło! Głoszenie prowadzi do odkrycia i przyjęcia daru. A dar jest takim tylko wtedy, gdy znajduje ręce, które go przyjmą i serce, które się z niego ucieszy. Jezus zostaje tutaj zawołany po imieniu po raz pierwszy. „Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). To wołanie jednoczy nas z Nim, Drogą prowadzącą do Ojca. Na tym ostatnim etapie jesteśmy wezwani do utożsamienia się z trędowatymi, którzy stają się dziećmi (Łk 18,15nn; por. 2 Krl 5,14) i z bogaczem, który staje się Zacheuszem (Łk 18, 18nn; 19, Inn). W centrum znajduje się oświecenie niewidomego z Jerycha (Łk 18, 35nn).

#### **Wtorek:**

Jest to główna część „małej apokalipsy” (objawienia) Łukasza (Łk 17, 20 - 18, 8). Zawiera się między dwoma wypowiedziami Jezusa na temat wiary: „Twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk 17, 19) i „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 8). Obecny fragment zaczyna się i kończy pytaniami dotyczącymi królestwa: „kiedy?” i „gdzie?”, to znaczy jaki jest jego czas i miejsce? Odpowiadając, Jezus powie, „jak” przychodzi to Królestwo, a raczej kto jest Królem. W ten sposób poda nam kryteria do odczytania obecnej historii w kategoriach wiary. Końcem wszystkiego jest tryumf nie śmierci, lecz życia, to znaczy królestwo Boże. Jest ono już obecne pośród nas w znaku krzyża. Dlatego choć wydaje się, że zwycięża zło, w rzeczywistości jest to przebiegłość dobra, które zwycięża, przegrywając. Wszystko wyjaśni się w dniu Syna Człowieczego (ww. 22. 24. 26. 30), którego przyście napelni nadzieją wierzącego i oświeci każdą jego obecną decyzję. Zna on słowo Boże dotyczące przyszłości, ufa mu i zgodnie z nim ukierunkowuje swoje życie. Jest podobny do Noego i Lota, którzy aktywnie przygotowywali się do zbawienia, kiedy ich współczesni - jak zawsze wszyscy współczesni - niczego nie zauważali i niepomni na Boga, pochyleni do ziemi, zajmowali się jedzeniem i piciem, braniem sobie żon i mężów, sprzedawaniem i kupowaniem, sadzeniem i budowaniem (ww. 26-29). Wprawdzie również uczeń zajmuje się tymi samymi rzeczami, ale w innym duchu, bez zbytej troski. Szuka przede wszystkim królestwa Bożego i wie, że reszta będzie dodana temu, kto zna Ojca (Łk 12, 30n). Sąd ostateczny jest antycypowany w obecnej codzienności, w której się je, pije itd. Historia świecka jest miejscem Bożego zbawienia. Wystarczy przeżywać ją jako zacytn królestwa, a nie kwas faryzeuszów. Na początku faryzeusze pytają, „kiedy” przyjdzie królestwo, na końcu zaś uczniowie zastanawiają się, „gdzie” ono jest (ww. 20. 37). Pierwszym Jezus odpowiada: „Teraz, ale w ukryty sposób”; drugim natomiast: „Wszędzie i w sposób jawny”. Czas i przestrzeń są współzależnymi, które wyznaczają i określają życie ludzkie. Ale królestwo nie sytuuje się w jakimś konkretnym miejscu i czasie. Obejmuje bowiem każdą chwilę i każde miejsce. Znajduje się tam, gdzie i kiedy człowiek ukierunkowuje swoje życie zgodnie z Bożym osądem. Jezus domaga się od uczniów porzucenia wszelkiej tęsknoty za przeszłością i niepokoju o przyszłość, aby z dużą czujnością i odpowiedzialną wiernością przeżywali czas teraźniejszy. Jego ukazanie się, którego pragną uczniowie, a które odnosi się do wszystkich i do każdego, nastąpi przy końcu dziejów, gdyż samo jest ich końcem. Nadejście na pewno, ale wymaga swobodnej decyzji przejścia przez codzienne cierpienia i przeciwieństwa. W tym fragmencie ukazanie się przyszłe, kosmiczne przesuwają się na drugi plan i jest antycypowane w ukazaniu się osobistym, które następuje w chwili śmierci. Tym, co naprawdę się liczy, jest więc życie obecne. Los poszczególnego człowieka i całego stworzenia rozgrywa się w chwili obecnej, bez której przyszłość i przeszłość są puste. Ten, a nie inny moment jest momen-

tem właściwym zbawienia (2 Kor 6, 2). Tu i teraz jesteśmy powołani do tego, by wcielić słowo Jezusa, odwieczne dziś Boga. Świadomie lub nieświadomie, chcąc nie chcąc, ludzkość jest w drodze do dnia Syna Człowieczego. Ukaże się On na końcu, kiedy cała historia odkryje swój brak sensu bez Niego. Pustka Jego nieobecności doprowadzi wszystkich do pożądania Go. Niezdolność do zbawienia siebie sprawi, że każdy spotka Zbawiciela. Wówczas zostanie przyjęty Ten, który już przyszedł, by zbawić wszystkich. I wszyscy zostaniemy przyjęci przez Ojca.

### Środa:

„Mała apokalipsa”, rozpoczynająca się po słowach Jezusa: „twoja wiara cię ocaliła” (Łk 17, 19), kończy się teraz Jego pytaniem o wiarę (w. 8). Fragment ten odpowiada na pytanie Kościoła: „Dlaczego Pan jeszcze nie przychodzi?”. Wiara bowiem żyje pragnieniem spotkania Go i woła: „*Marana tha*, przyjdź, Panie” (I Kor 16, 22). Bez Niego uczeń jest podobny do wdowy pozbawionej męża. Pan jednak wydaje się nieczuły nawet na najbardziej natarczywe naleganie. Odnosi się wrażenie, że jest gotów ustąpić tylko dlatego, żeby mu więcej nie przeszkadzano, jak niesprawiedliwy sędzia. W rzeczywistości Pan postępuje jak głuchy, dlatego że chce, abyśmy wołali do Niego. On pragnie słyszeć nasz głos: „daj mi usłyszeć swój głos! Bo słodki jest głos twój” (Pnp 2, 14). Werset 1. jest komentarzem Ewangelisty, że zawsze trzeba się modlić. Wersety 2-5 zawierają przypowieść o wysłuchanym naleganiu. W wersety 6-8 Jezus wyjaśnia, że wysłuchanie jest pewne, trzeba jednak mieć wiarę. Skoro przyjdzie Jezus jest pewne, to w Oczekując go, trzeba „się Mu naprzykrzać”. Wiara polega właśnie na tym natarczywym proszeniu o Jego powrót. To dopominanie się stale podtrzymuje nasze pragnienie spotkania Go i chroni nas przed pokusą zaprzestania czekania na Niego. Zbawienie nie przychodzi, gdyż nie jest przyzywane. Zbawiciel spóźnia się, dlatego że się Go nie pragnie. Jest wobec nas cierpliwy i oddał swój powrót, ponieważ jesteśmy na Niego obojętni. Trzeba zatem modlić się nieustannie. Wezwanie: „Przyjdź królestwo Twoje” (Łk 11, 2) jest sercem modlitwy, której nauczył nas Jezus. Człowiek nie może stworzyć królestwa Bożego. Jest ono bowiem Bożym darem! Można jedynie przyjąć je. A przyjmuje je tylko ten, kto go oczekuje. Oczekuje zaś ten, kto pragnie. Prośba człowieka pozwala Bogu przyjść i być przyjętym. Ta Łukaszcza apokalipsa kończy się stwierdzeniem konieczności modlitwy, aby nie utracić wiary w powrót Jezusa. Modlitwa bowiem otwiera nam oczy na królestwo Boże, które już przyszło w ukryciu i w cierpieniu, ale dopiero na końcu objawi się w chwale. Tym niemniej jest już obecne między nami, tu i teraz, w walce o wierność Panu. Modlitwa nie musi być wysłuchana w konkretnej sprawie, o którą się prosi. Największym darem, jaki przez nią otrzymujemy, jest już sam fakt, że się modlimy, czyli że nawiązujemy komunie z Bogiem. Modlitwa zawsze przynosi ze sobą ten owoc przewyższający wszelkie nasze oczekiwanie.

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Posługa modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 w salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1). Zapisy przez formularz na stronie internetowej [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl).

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się ostonowo za każdego członka Wspólnoty.
- b. Za pozostałe osoby, intencje można umieszczać na portalu [zywawiaara.pl](http://zywawiaara.pl).
- c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
- d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1 SMS).
- e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.

- f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
- g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
- h. Informacje przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- i. Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.